

ŻYCIE WARSZAWY

Rok XI. Nr 229 (3400)

SOBOTA, 25 WRZEŚNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Sejm PRL przystąpił do rozpatrzenia ustaw: o reformie podziału administracyjnego wsi o ordynacji wyborczej do rad narodowych

24 bm. rozpoczęły się obrady V sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu z Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem na czele.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek Sejmu J. Dembowski poświęcił dłuższe wspomnienie.

nie zmarłemu posłowi Zygmunta Modzelewskiemu, członkowi KC PZPR, członkowi Rady Państwa, członkowi Prezydium PAN oraz rektorowi Instytutu Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR.

„Życie i działalność Zygmunta Modzelewskiego — powiedział m. in. Marszałek Dembowski — jego praca ideowo-polityczna i naukowo-wychowawcza to wzór gorącego patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny, ofiarnej i nieugiętej służenia sprawie ludu pracującego, sprawie solidarności międzynarodowej ludzkości, sprawie pokoju i socjalizmu”.

Sejm chwilą ciszy uczcił pamięć Zygmunta Modzelewskiego.

Z kolei Sejm przyjął porządek obrad V sesji, który przedstawia się jak następuje:

1. Zatwierdzenie uchwał Rady Państwa w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów w okresie między IV a V sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2. Projekty ustaw:

a) o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (ustanowienie terenowych organów władzy w osiedlach i gromadach),
b) o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych,
c) o osiedlach i osiedlowych radach narodowych,
d) ordynacja wyborcza do rad narodowych.

3. Zatwierdzenie dekretów wydanych przez Radę Państwa w okresie między IV a V sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Następnie złożył ślubowanie Władysław Oleś, który jako zastępca posła z listy Frontu Narodowego zgłoszonej w okręgu wyborczym nr 57 w Częstochowie wszedł na miejsce zmarłego posła Zygmunta Modzelewskiego.

Marszałek Dembowski w imieniu Prezydium Sejmu proponuje i bierze udział w głosowaniu nad uchwałami o podzieleniu ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych w związku z uchwaleniem Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej.

zdrowienia podajemy obok). Izba burzliwymi oklaskami, przez aklamację, przyjmuje tekst pozdrowienia.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Sejm jednomyślnie zatwierdza uchwały Rady Państwa z 14 maja i 20 września 1954 r. w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów, a mianowicie: o powołaniu St. Lapoty na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów, o odwołaniu R. Nieszporaka ze stanowiska min. Górnictwa, o powołaniu P. Jaroszewicza na stanowisko min. Górnictwa, przy równoczesnym zachowaniu przez niego stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów oraz o odwołaniu A. Żebrowskiego ze stanowiska min. Przemysłu Drobno i Rzemiosła.

Następnie Marszałek udziela głosu członkowi Rady Państwa Romanowi Zambrowskiemu dla łącznego zreferowania wniesionych pod obrady Sejmu ze wspólnej inicjatywy Rady Państwa i Rządu projektów 3 ustaw: o zmianie Konstytucji, o reformie podziału administracyjnego, wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych, oraz o osiedlach i osiedlowych radach narodowych.

(FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA R. ZAMBROWSKIEGO PODAJEMY NA STR. 4).

Z kolei członek Rady Państwa Aleksander Juszkiewicz referuje wniesiony pod obrady Sejmu ze wspólnej inicjatywy Rady Państwa i Rządu projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych. (SKRÓT PRZEMÓWIENIA AL. JUSZKIEWICZA PODAJEMY NA STR. 2).

Powołanie specjalnej komisji sejmowej

W imieniu Prezydium Sejmu Marszałek Dembowski proponuje, ażeby przedłożone projekty ustaw, ze względu na ich doniosłe znaczenie państwowe, rozpatrzone zostały przez specjalnie w tym celu powołaną komisję sejmową. W związku z tą propozycją Marszałek udziela głosu pos. Janinie Cabaj woj. warszawskiej, która wnosi o powołanie komisji dla rozpatrzenia projektów ustaw w związku z reformą podziału administracyjnego wsi i wyborami do rad narodowych w następującym składzie:

przewodniczący Komisji — wice-marszałek Sejmu J. Ozga-Michalski; członkowie Komisji, posłowie — J. Albrecht, A. Bigus, C. Budzyńska, W. Chabura, K. Chrzanowska, M. Dachow, J. Dumanowski, F. Dzięcioł, E. Furmaniak, W. Jaguś, T. Janczyk, M. Jarochowska, M. Jaszczukowa, J. Jodłowski, J. Kiliś, A. Korzycki, E. Kuroczko, E. Kwiatek, O. Lange, K. Lubieński, J. Malewski, J. Morawski, R. Nowak, E. Osmańczyk, S. Pawlak, J. Pieprzyk, W. Różga, G. Skok, S. Stachacz, M. Tatarówna-Majkowska, S. Tołwiński oraz J. Wiktor.

Pos. Cabaj proponuje, by zgłoszone z inicjatywy Rady Państwa i Rządu projekty ustaw zostały rozpatrzone przez tę Komisję, a sprawozdanie jej przedłożone zostało Sejmowi na najbliższym posiedzeniu.

Plenarne posiedzenie IX sesji NZ

Sytuacja międzynarodowa w krzywym zwierciadle Dullesa

NOWY JORK (PAP). Na sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego NZ przemawiał m. in. sekretarz stanu USA, Dulles.

Dulles przedstawił sytuację międzynarodową w krzywym zwierciadle, usiłując wybielić rolę USA i dobieść, iż „Związek Radziecki i międzynarodowy komunizm” zakłócają spokój na świecie. Nie ukrywał on swej irytacji z powodu obalenia planu utworzenia „armii europejskiej”. Mówiąc na ten temat, Dulles stracił panowanie nad sobą i z trybuny ONZ rzucił kilka uszczypliwych i krytycznych uwag pod adresem parlamentu francuskiego.

Sekretarz stanu USA poruszył także problem niemiecki i wypaczał fakty oświadczając, że „z powodu sprzeciwu ZSRR trwa do dnia dzisiejszego brzoźmienny w niebezpieczeństwie stan nad Niemcami”.

Główną część swego przemówienia Dulles poświęcił sprawie „nowego” amerykańskiego planu w sprawie energii atomowej. Mówca zakomunikował, że St. Zjednoczone wysunęły propozycję zmierzającą do następujących celów:

1) Utworzenie międzynarodowej agencji w sprawie energii atomowej; agencja ta powinna przystąpić do pracy w przyszłym roku.
2) Zwolnienie wiosną 1955 r. międzynarodowej konferencji naukowej fizyków atomowych.

siedzeniu. Zgłoszone propozycje Sejm jednomyślnie przyjął.

Sprawozdania o dekrétach

Następnie pos. pos.: Z. Wasilkowska, J. Chaba, I. Domańska, A. Kita, A. Werblan i J. Czapski w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych składają sprawozdania o dekrétach wydanych przez Radę Państwa w okresie między IV a V sesją Sejmu PRL.

Spośród dekretów tych na czoło wysuwa się dekret z 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, który ma poważne znaczenie dla poprawy warunków bytowych milionów ludzi korzystających z zaopatrzenia emerytalnego. Dekret znacznie podnosi wysokość świadczeń emerytalnych na starość, w razie inwalidztwa, lub w razie śmierci żywiciela rodziny. Wprowadzając podział na dwie kategorie zatrudnienia — zatrudnionych pod ziemią i w warunkach szkodliwych dla zdrowia oraz wszystkich pozostałych zatrudnionych — dekret ustanawia jednolity system powszechnego zaopatrzenia emerytalnego, opierając się o socjalistyczną zasadę „każdemu według jego pracy”.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Na żoździe odwetowców niemieckich i monopolistów USA rozwijali zbrodniczą działalność przeciwko Polsce Ludowej Aresztowanie agentów wywiadu gehlenowskiego

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, na terenie Niemiec zach. działają przeciwko Polsce i innym krajom obozu pokoju, liczne ośrodki wywiadu gehlenowskiego, kierowane i finansowane przez kółka monopolistyczne USA. Przytoczone poniżej fakty są nowym potwierdzeniem ścisłego współdziałania wywiadów amerykańskiego i hitlerowskiego w ich prowokacyjnej i antypolskiej akcji dywersyjnej.

W ostatnim czasie władze bezpieczeństwa przeprowadziły likwidację grupy działających na terenie Polski agentów wywiadu gehlenowskiego. Większość aresztowanych, to osoby zdeprawowane, o kryminalnej i faszystowskiej przeszłości. Szereg spośród aresztowanych szpiegów zostało zwerbowanych na terenie Berlina zach. i skierowanych do Polski, gdzie w oparciu o pozostałości elementów reakcyjnych wykonywali instrukcje gehlenowskiego ośrodka wywiadowczego, usiłując zorganizować siatkę wywiadowczą oraz zbierać informacje stanowiące tajemnicę państwową.

Aresztowani m. in. zostali: M. Szymczak, alias P. Szwarc, posiadający numer „ODT-687”, zamieszkały w Poznaniu, ściągany za nadużycia gospodarcze zwerbowany w 1950 r. w Berlinie, dokąd zbiegł z Polski; J. Krause, zamieszkały ostatnio w Bambergu (Niemcy zach.), b. Volksdeutsch i żołnierz hitlerowski, karany przez sądy polskie i wysiedlony do Niemiec; S. Nowakowski, mieszkaniec Poznania, ściągany za napady rabunkowe i morderstwa; T. Szybowski, powiązany z elementami rewizjonistycznymi w Niemczech zach.; Jan Wysocki, zamieszkały w Pruszkowie,

b. policjant granatowy oraz szereg innych agentów.

W czasie rewizji u aresztowanych znaleziono znaczną ilość broni palnej krótkiej oraz broni automatycznej, komplety atramentów sympatycznych dla utrzymywania łączności z ośrodkami zagranicznymi, większą ilość zegarków i dolarów przeznaczonych na finansowanie roboty szpiegowskiej oraz sfalszowane dokumenty. Ponadto w ręce organów bezpieczeństwa publicznego dostała się liczna korespondencja szpiegowska, w tej liczbie szereg instrukcji centrali wywiadu, zlecających organizowanie działalności dywersyjnej przeciwko PRL.

Dotychczasowe dochodzenia dostarczyły nowych dowodów świadczących, że zachodnio-niemieckie organa wywiadowcze, a w szczególności organizacja Gehlena, podlegająca centrali wywiadu amerykańskiego, przez którą są suto finansowane, oraz w pracy swojej korzystają z różnorodnych ułatwień i usług amerykańskiej władzy i instytucji. Pomoc amerykańska polegała m. in. na oddawaniu do dyspozycji wywiadu zachodnio-niemieckiego samolotów do przewożenia agentów z Berlina zach. do centrali w Niemczech zach., zaopatrzenia ich w sprzęt techniczny w postaci radiostacji, środków chemicznych dla korespondencji wywiadowczej oraz na dostarczaniu funduszy dolarowych, przeznaczonych dla organizowania przemytu agentów do krajów obozu pokoju.

Zlikwidowana siatka wywiadu gehlenowskiego miała głównie za zadanie zbieranie wszelkich informacji o stanie obronności kraju, rozwoju gospodarki narodowej, zdobywanie wszelkimi drogami — kradzieży, kupna, wyłudzenia i innymi sposobami — polskich dowodów osobistych. Zlikwidowana siatka miała oprócz tego za zadanie przygotowanie odpowiednich terenów dla dokonywania zrzutów szpiegów i dywersantów.

Aresztowani agenci przynajmniej się do winy i złożyli wyczerpujące zeznania o działalności wywiadu gehlenowskiego, dyslokacji poszczególnych ośrodków, metodach działania oraz pracownikach tych ośrodków i ich agencaturze.

Kierownikiem ośrodka dyspozycyjnego, któremu podlegała zlikwidowana siatka, był w poprzednich latach (do jesieni 1953 r.) b. oficer hitlerowski Abwehry, w czasie wojny specjalista od roboty wywiadowczej na terenie Ukrainy — Gebuert vel Gellert alias Gebert. Jego zastępcą był b. oficer Abwehry — Kaiser. Szkolenie agentów zajmowali się znani hitlerowcy: Frölich, Müller, a także „Adam” — major Wehrmachtu, który na specjalne zlecenie Hitlera brał udział w wyprowadzaniu z Polski „Brygady Świętokrzyskiej” pod dowództwem „Bohuna”; S. Bieliński vel Erbarch, b. pracownik wywiadu hitlerowskiego.

POZDROWIENIA SEJMU PRL dla Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych

Na wczorajszym posiedzeniu Sejm PRL przyjął przez aklamację następujący tekst pozdrowienia:

Do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Pekin

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zebrany na V sesji 24.IX. 1954 r. przesyła Ogólnochińskiemu Zgromadzeniu Przedstawicieli Ludowych, które uchwalilo Konstytucję narodu chińskiego, braterskie pozdrowienia i wyrazy szczerego szacunku.

Naród polski z uczuciem głębokiej radości stwierdza, że Konstytucja wielkiego narodu chińskiego utrwała jego wielkopomne narodowe i społeczne zwycięstwa, osiągnięte w ofiarnej i bohaterskiej walce długich pokoleń chińskich bojowników o niepodległość narodową, pokój i socjalizm.

Naród polski zdany uczuciami najlepszej przyjaźni i braterskiej solidarności z narodem chińskim ceni wysoko rolę Chin Ludowych jako ostoi pokoju i bezpieczeństwa narodów azjatyckich oraz ogromny wkład wielkiej demokracji chińskiej w dzieło pokoju na całym świecie.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej życzy wielkiemu narodowi chińskiemu dalszych wspaniałych osiągnięć na drodze do pełnego rozkwitu jego pięknej ojczyzny, w służbie pokoju i postępu całej ludzkości.

Za Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Marszałek JAN DEMBOWSKI



W kuluarach sejmowych podczas przerwy w obradach: pos. Maria Iskra członkini spółdzielni produkcyjnej im. PKWN w Dątkowicach (pow. Oświęcim), pos. Lucjan Rudnicki literat oraz pos. Jan Sendeck przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie. Wszyscy troje odznaczeni orderem Budowniczych Polski Ludowej. Fot. CAF

Wyjazd delegacji PRL na Święto Narodowe Chin Ludowych

24 bm. udała się do Pekinu na zaproszenie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystości Święta Narodowego 5 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegację przewodniczą I Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Bolesław Bierut.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Jakub Berman, wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Jedrychowski oraz zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar.

Dalsze grupy ochotników-pionierów wyjeżdżają do PGR

Młodzież w odpowiedzi na apel ZG ZMP przystępuje do pionierskiej pracy zagospodarowania odłogów.

Z Warszawy 24 bm. wyjechała do PGR w pow. Żary, woj. zielonogórskiego 109-osobowa grupa pionierów z terenu woj. warszawskiego.

Do walki o zagospodarowanie odłogów w woj. białostockim zgłosiło się dotychczas 175 młodych pionierów i pionierów.

W Białymstoku odbyło się pożegnanie drugiej, 53-osobowej grupy pionierów, którzy wyjechali zagospodarowywać odłogi w pow. Gołdap i Olecko.

Do PGR woj. olsztyńskiego przybywają dalsze grupy ochotników pionierskiego zaciągu. Ostatnio przyjechało 150 pionierów z woj. bydgoskiego.

Czyn produkcyjny górników na apel kopalni »Gen. Zawadzki«

Czyn produkcyjny, zainicjowany przez załogę kopalni „Gen. Zawadzki” dla pełnego wykonania i przekroczenia rocznego planu wydobycia

Przedstawiciele WOKS opuścili Polskę

24 bm. po dwutygodniowym pobycie w Polsce wyjechała do ZSRR delegacja Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która przebywała w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Delegację, której przewodniczył W. I. Spicyn — doktor nauk chemicznych, członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, dyr. Instytutu Chemii Fizycznej Akademii Nauk ZSRR, prof. Moskiewskiego Uniw. Państwowego im. Lomonosowa — żegnali na lotnisku Okęcie przedstawiciele Zarz. Gł. TPP-R z wiceprzewodniczącym ZG TPP-R, członkiem Rady Państwa — St. Matusewskim oraz sekretarzami ZG TPP-R — Z. Garsteckim i E. Orłowską na czele.

Wyjeżdżająca delegacja żegnała również przedstawicieli świata naukowego, kulturalnego i artystycznego stolicy.

Obecny był rada Ambasady ZSRR w Warszawie I. Mielnik oraz pełnomocnik WOKS w Polsce — I. Racuk. Odlatującym gościom radzieckim wręczono wiązanki kwiatów.

O przygodach na dalekich morzach

O miesiącach pirackiej niewoli

O tym, jak walczyli marynarze, by wrócić do Ojczyzny...

„Życie” rozpoczyna w niedzielę druk opracowanej przez Bronisławę Wiernikę relacji marynarzy ze statku „Praca”.

Obrabiarki polskie idą na eksport

Kilkadziesiąt typów obrabiarek do drewna i metalu produkuje obecnie na eksport polski przemysł obrabiarkowy.

Obrabiarki nasze są chętnie zakupywane przez ZSRR, Chiny Ludowe, Węgry, Czechosłowację, Bułgarię, Koreę Ludową, Egipt, Turcję, Brazylię i wiele innych państw.

Mimo że ok. 80 proc. produkowanych obrabiarek zostaje w kraju na wyposażenie nowych fabryk i uzupełnienie parku maszynowego, nasz eksport obrabiarek przewyższa dziś kilkakrotnie eksport całego przemysłu maszynowego w r. 1953.

Rok bieżący przyniósł dalsze rozszerzenie asortymentu obrabiarek produkowanych przez przemysł krajowy o 30 typów maszyn. Większość z tych typów będzie również produkowana na eksport.

Polskie Linie Oceaniczne wykonały plan roczny

24 bm. — na przeszło trzy miesiące przed terminem — statki Polskiej Linii Oceanicznej wykonały roczny plan przewozu pasażerów.

Do tego osiągnięcia przyczyniły się przede wszystkim statek M/S „Batory”, który przewoził w br. ponad 9 tys. pasażerów,

ORDYNACJA WYBORCZA DO RAD NARODOWYCH

Referat członka Rady Państwa A. Juszkiewicza

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 24 b. m. członek Rady Państwa Aleksander Juszkiewicz wygłosił referat o projekcie ustawy — Ordynacja Wyborcza do Rad Narodowych. Referat podajemy w skrócie.

Wysoki Sejmie!
Wnieśliśmy przez Radę Państwa i Rząd projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych jest oparty — podobnie jak projekt ustawy o powołaniu gromadzkich rad narodowych — na naczelnej zasadzie ustroju politycznego naszego państwa, na konstytucyjnej zasadzie, że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Uchwalenie przez Sejm projektu ordynacji wyborczej do rad, wniesionego przez Radę Państwa i Rząd — opracowanego zgodnie z przepisami rozdziału VIII Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stanowiłoby podstawę do przeprowadzenia wyborów do

rad wszystkich stopni, co przynieść dalsze umocnienie rad i — łącznie z utworzeniem gromadzkich rad narodowych — dalsze rozszerzenie udziału mas pracujących w rządzeniu państwem.

Zasady ordynacji wyborczej

Nasza Konstytucja ustala zasadę powszechności wyborów do rad narodowych. Projekt ordynacji wyborczej czyni w pełni zadość tej zasadzie. „Wybory są powszechne” — stwierdza art. 1 projektu. I dalej: „prawo wybierania ma każdy obywatel mający w dniu wyborów ukończonych 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznawanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie zamieszkania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi”.

Drugą z kolei zasadą, którą ustala nasza Konstytucja, jest zasada równości wyborów. Art. 4 projektu ustala, że „obywatele biorą udział w wyborach na równych zasadach; każdemu wyborcy przysługują jeden głos”.

Trzecią zasadą naszego prawa wyborczego jest zasada bezpośredniości wyborów. Zgodnie z postanowieniami Konstytucji projekt ordynacji wyborczej stoi na stanowisku pełnej bezpośredniości wyborów.

Projekt ordynacji zabezpiecza zasadę tajności głosowania. Art. 63 projektu stanowi, że po otrzymaniu kart do głosowania wyborca udaje się do pomieszczenia za osłoną, gdzie za namaganiami z kartami do głosowania. Wyborca ma prawo skreślić imię poszczególnych kandydatów i zastępców. Następnie wyborca podchodzi do urny i wrzuca do niej karty do głosowania, złożone w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna. Trzeba także dodać, że art. 80 projektu przewiduje sankcje karne dla tych, którzy dopuszczają się przestępstw przeciwko głosowaniu.

Trzeba więc stwierdzić, że przedłożony Wysokiemu Sejmowi projekt ordynacji wyborczej w całości realizuje sformułowane w Konstytucji podstawowe zasady systemu wyborczego do rad narodowych. Artykuły 42 do 54 projektu ordynacji wyborczej gwarantują realizację zasady powszechności prawa wyborczego biernego.

Zgłaszanie kandydatur

Idąc za art. 86 Konstytucji i wypracowanymi już w praktyce postanowieniami ordynacji wyborczej do Sejmu, art. 42 stwierdza, że prawo zgłaszania kandydatur na członków rad narodowych przysługują organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, ZSCh, ZMP, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego.

Organizacje te zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach wiejskich, na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowych gospodarstw rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych.

Nasz projekt ordynacji wyborczej zabezpiecza udział szerokich mas wyborców w wysuwaniu kandydatów. Listy kandydatów mogą być zgłoszone przez organizacje samodzielnie lub łącznie w myśl art. 42.

Projekt ordynacji wyborczej zapewnia, że z wyborów wyjdą rady cieszące się zaufaniem większości wyborców. Art. 63 głosi, że wyborca

ma prawo skreślenia poszczególnych kandydatów i zastępców, zaś art. 74 stwierdza, że za wybranych uważa się kandydatów tylko wówczas, jeżeli otrzymali więcej niż połowę ważnie oddanych głosów, a w głosowaniu udział wzięli co najmniej połowa uprawnionych. Projekt ordynacji wyborczej gwarantuje, by skład każdej rady był wyrazem woli większości wyborców. Art. 78 głosi, że w przypadku, gdy w wyborach wzięła udział mniej niż połowa uprawnionych, zarządza się w okręgu w ciągu dwóch tygodni ponowne wybory. Również w przypadku, gdy wybrana została mniej niż połowa radnych, ogłasza się w myśl art. 79 ponowne wybory.

Według wstępnych obliczeń, przeprowadzonych w oparciu o projekt ordynacji wyborczej, w radach narodowych zasiadają ma po wyborach około 230 tys. radnych, z tego około 160 tys. w gromadzkich radach narodowych. Realizacja postanowienia przedłożonego Wysokiemu Sejmowi projektu ordynacji przyczyni się więc do znacznego powiększenia aktywności rad narodowych i pozwoli na wciągnięcie do pracy w radach nowych zastępców produkcyjnych robotników, chłopów pracujących i inteligencji.

Po upływie trzyletniej kadencji rad przędzia działają tylko do czasu wyboru prezydium przez nowoobraną radę narodową. Ponieważ przędzia nie mogą działać przez dłuższy czas niekontrolowane przez radę, art. 8 projektu stanowi, że Rada Państwa zarządza wybory do rad narodowych nie później niż na miesiąc przed upływem kadencji rad i wyznacza im na dzień wolny od pracy, przypadający nie później niż w 2 miesiące po upływie kadencji.

Organizacja wyborów

Omawiany projekt ordynacji wyborczej określa organizację wyborów w oparciu o okręgi wyborcze. Z reguły nowa gromada jest okręgiem wyborczym w wyborach do gromadzkich rad narodowych. Okręg ten może być podzielony na kilka obwodów głosowania, przy czym w każdym obwodzie lista kandydatów do gromadzkich rad narodowych obejmuje wszystkie zgłoszone do tej rady kandydatury.

Inaczej sprawa przedstawia się w powiecie, który może być podzielony na kilka obwodów wyborczych, w których wybiera się po kilku lub kilkunastu członków PRN, zależnie od liczby mieszkańców okręgu. Podobnie województwo będzie podzielone na okręgi wyborcze, w których wybierana będzie taka liczba członków WRN, jaka odpowiada liczbie mieszkańców okręgu. Przewiduje się, że okręgami wyborczymi do WRN będą w zasadzie powiaty i miasta wydzielone. Mieszkaniec wsi będzie jednocześnie wybierał radnych do gromadzkich rad narodowych i do wojewódzkiej rady narodowej. Podobnie mieszkańcy osiedli oraz miast, nie stanowiących powiatów, wybierają

Pierwsze piwo z Warszawskiego Browaru

24 bm. zaloga nowowubudowanego Browaru Warszawskiego dostarczyła pierwsze partie butelkowanego piwa czarnego. Znajduje się ono już w sprzedaży w sklepach i zakładach gastronomicznych Warszawy.

Na razie rozeźnaw Warszawskiego Browaru dostarczać będzie ok. 30 tys. butelek piwa ciemnego dziennie. W końcu przyszłego tygodnia Browar Warszawski znacznie też dostarczy piwo jasne. Łącznie do końca br. Warszawa otrzyma ok. 10 mln. butelek piwa z własnego browaru. W roku przyszłym podczas lata browar ma dostarczać ok. 4 mln. litrów piwa miesięcznie.

W Londynie konferencja 9 państw

w Londynie konferencja 9 państw, zwolana z inicjatywy Wielkiej Brytanii. Korespondent „Prawdy” doniósł 22 bm. z Londynu, że w kołach obserwatorów nie ma najmniejszej wątpliwości co do zakulisowo uzgodnionej już taktyki Dullesa i Adenauera na konferencji. Adenauer wystąpił wczoraj z zadaniami, idącymi po linii planu Dullesa i będzie się omagać przyznania Niemcom zachodnim pełnej suwerenności i pełnego prawa do zbrojenia.

Gdy rozmowy w Londynie rozpoczną się, uczestnicy konferencji staną przed zagadnieniem: jak znaleźć rozwiązanie problemu remilitaryzacji, która kategorycznie odrzucona została przez naród francuski, a więc naród głównie na zachodzie Europy zainteresowany w utrzymaniu w ryzach militarysty niemieckiego.

We Francji opozycja przeciw jakemukolwiek nowemu wariantowi EWO nie zmniejszyła się. Oceniając plan Mendes-France'a, dziennik „Humanité”, organ „Francuskiej Partii Komunistycznej”, pisał niedawno:

„Mendes-France przypuszcza, że udział W. Brytanii w „europejskiej wspólnocie ekonomicznej” oraz kontrola i ograniczenie zbrojeń państw, uczestniczących w tej „wspólnocie”, są wystarczającymi gwarancjami dla usunięcia niebezpieczeństwa. Droga ta nie może być słuszną”.

Przypominając powtarzające się ataki militarysty niemieckiego i jego marzenia o rewanzu, „Humanité” nie

będą radnych jednocześnie do trzech rad narodowych, oczywiście różnych stopni. Mieszkańcy miast stanowiących powiaty głosować będą jednocześnie do dwóch rad, miejskiej i wojewódzkiej.

Podobnie mieszkańcy Warszawy i Łodzi głosować będą jednocześnie do dwóch rad: dzielnicowej i miejskiej. Podstawową jednostką administracji wyborczej projekt ordynacji czyni obwód głosowania. Obwód jest jedną z wyborów do rad wszystkich stopni.

Projekt ordynacji wyborczej przewiduje powołanie aparatu społecznego do wykonania pracy organizacyjnej, koniecznej dla przeprowadzenia wyborów. Projekt przewiduje powołanie terytorialnych, okręgowych i obwodowych komisji wyborczych.

Organizacja aparatu wyborczego, zasady ustalania sieci obwodów głosowania, przygotowanie list wyborców, zgłaszanie i ogłaszanie list kandydatów oraz przeprowadzenie głosowania i obliczenie jego wyników dają maksymalną gwarancję umożliwienia każdemu obywatelowi spełnienia obowiązku obywatelskiego przez udział w głosowaniu oraz zapobieżenia wszelkim nadużyciom.

W przypadku dopuszczenia się przestępstw przeciw głosowaniu lub naruszenia przepisów ordynacji wyborczej projekt przewiduje w art. 80 unieważnienie wyborów przez Radę Państwa i zarządzenie w granicach unieważnienia ponownych wyborów. Wysoki Sejmie!

Przedstawiony przez Radę Państwa i Rząd projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych daje gwarancje, że wybrane na podstawie tej ordynacji rady będą w myśl zasad Konstytucji PRL wyrażały wolę polskiego ludu pracującego, będą rozwijały jego inicjatywę twórczą i aktywność w celu pomnożenia sił, dobrobytu i kultury narodu.

W imieniu Rady Państwa i Rządu proszę o rozpatrzenie i uchwalenie projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do rad narodowych”.

Plenarne obrady Sejmu PRL

(POCZĄTEK NA STR. 1)

Dzięki obniżeniu granicy wieku upoważniającej do uzyskania renty starczej już w br. ok. 20 tys. osób uzyskało prawo do renty, na którą według poprzednio obowiązujących przepisów musiałyby czekać jeszcze 5 lub 10 lat.

Mimo, iż dekret odnosi się w zasadzie do zgłoszonych po 1 lipca br. wniosków o renty i świadczenia emerytalne — to ogłoszona równocześnie z dekretem uchwała Prezydium Rządu podwyższa również szereg innych rent przeciętnie o 14 proc., polepszając w ten sposób warunki bytowe i innych osób korzystających z pomocy emerytalnej państwa.

Z dekretem o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym wiąże się również dekret: o zaopatrzeniu i świadczeniach wojskowych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu emerytalnym generałów (admirałów), oficerów zawodowych i podoficerów nadterminowych oraz ich rodzin. Dekrety te podwyższają także wysokość zaopatrzeń.

Dekret o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym likwiduje dotychczasowe ograniczenia, które utrzymywały niekorzystną sytuację dla robotnika w porównaniu z pracownikiem umysłowym. Pracownik fizyczny uzyskuje obecnie analogiczne jak i pracownik umysłowy prawo do zasiłku chorobowego.

Dekret „o lokalach w domach spółdzielni mieszkaniowych i domach jednorodzinnych” wyłącza spod publicznej gospodarki lokale nowowubudowane lub gruntownie naprawione po wejściu w życie tego aktu prawnego. Warunkiem wyłączenia lokalu spod publicznej gospodarki jest zamieszkiwanie go w całości lub części przez właściciela względnie członka spółdzielni mieszkaniowej.

Zmiana dekretu o podatku gruntowym realizuje klasową politykę podatkową, wprowadza bowiem zmiany w kierunku uelastycznienia norm podatkowego przez stosowanie indywidualnych obniżek lub podwyżek w zależności od przychodu z poszczególnych gospodarstw.

Dekrety z 20 lipca 1954 r. o służbie w organach bezpieczeństwa publicznego, o Miłoci Obywatelskiej i o Służbie Wzajemnej regulują ustawo-

wo całokształt stosunków służbowych w organach bezpieczeństwa publicznego i usuwają istniejące w tej dziedzinie luki w naszym ustawodawstwie.

Dekret o odznaczeniu „Medal 10-lecia Polski Ludowej” ustala, że odznaczenie przyznawane będzie tym, którzy w ciągu 10-lecia władzy ludowej wyróżnili się całokształtem swej pracy zawodowej i społecznej, którzy wnieśli swój ofiarny wkład w dzieło rozwoju ludowej ojczyzny.

Sejm referowane dekrety zatwierdził.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Następne posiedzenie Sejmu Marszałek wyznaczył na 25 bm. na godz. 9.

Bułgaria prosi o przyjęcie do ONZ

SOFIA (PAP). Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosował do Zgromadzenia Ogólnego ONZ pismo, w którym pragnął wnieść swój wkład do sprawy współpracy międzynarodowej i porozumienia wazjamskiego ponawia prośbę, aby Bułgarska Republika Ludowa przyłączona została do ONZ.

Rząd bułgarski ma wszelkie podstawy, by oczekiwać, że IX sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ położy kres odczytanej niesprawiedliwości wobec narodu bułgarskiego i poweźmie uchwałę w sprawie przyłączenia Bułgarskiej Republiki Ludowej do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Władze amerykańskie popierają działalność szpiegowsko-dywersyjną w Niemczech

Pismo Wysokiego Komisarza ZSRR do Wysokiego Komisarza USA

BERLIN (PAP). Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech G. M. Puszkina wystosował 23 bm. do Wysokiego Komisarza USA w Niemczech Conana pismo, w którym stwierdza m. in.:

Rząd NRD przekazał mi materiały, z których wynika, że organy bezpieczeństwa NRD wykryły liczne wypadki działalności dywersyjnej, prowadzonej przez NRD przez organizacje dywersyjne — szpiegowskie, które znajdują się w Berlinie zach. i w Niemczech zach.

Materiały te świadczą, że w ostatnim czasie arestowano na terenie NRD przeszło 400 szpiegów i dywersantów należących do tych organizacji, a ponadto przeszło 100 agentów zgłosiło się dobrowolnie, przynajmniej się ze skrupuła do swojej zbrodniczej działalności.

Zostało stwierdzone, że oficjalni współpracownicy i agenci, których arestowano lub którzy zgłosili się dobrowolnie, pozostawali w służbie amerykańskich ośrodków wywiadowczych, znajdujących się w Berlinie zach. lub w Niemczech zach., a także w służbie organizacji noszących nazwy niemieckie, lecz będących faktycznie ekspozyturami amerykańskich ośrodków szpiegowskich i dywersyjnych m. in. organizacji pozostających pod kierownictwem znanych hitlerowców Gehlena i Blanka, tzw. „grupy walki przeciwko nieludzkości”, „komitetu śledczego wolnych polityków”, „związku uchodźców politycznych ze Wschodu”, „biura wschodniego CDU” i innych.

Agentom stawiano zadanie dokonywania zamachów na życie obywateli

NRD, zbierania informacji szpiegowskich z NRD i o armii radzieckiej, dezorganizowania pracy aparatu administracyjnego NRD, uprawiania sabotażu i popełniania innych zbrodni.

Organa bezpieczeństwa NRD dysponują bogatym materiałem dowodowym o zbrodniczej działalności agentów organizacji szpiegowsko-dywersyjnych.

Posiadane materiały śledcze oparte na dobrowolnych zeznaniach arestowanych agentów oraz liczne fakty ich zbrodniczej działalności przeciwko NRD świadczą, że amerykańskie organizacje szpiegowsko-dywersyjne mają na celu umożliwienie zbliżenia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi, zatrzymanie atmosfery wzajemnych stosunków między Niemcami oraz za pomocą zbrodniczych metod zapobieganie pokojowemu zjednoczeniu Niemiec.

Stwierdzono na podstawie posiadanych zeznań, że władze amerykańskie w samym tylko Berlinie zach. utrzymują 17 komórek dywersyjnych i wywiadowczych, w tej liczbie: zarząd wywiadowczy przy amerykańskim Wysokim Komisarzu (Office of Intelligence of the HICOG), mieszczącej się w gmachu berlińskiego przedstawicielstwa Wysokiego Komisarza przy Clayallee 170.

Polityka popierania przez władze amerykańskie działalności szpiegowsko-dywersyjnej w Niemczech jest wyraźnie niezgodna z zobowiązaniami, które przyjęły na siebie St. Zjednoczone na podstawie porozumienia poczdamskiego i innych czterostronnych porozumień w sprawie rozwoju Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Polityka taka zmierza oczywiście i wyraźnie do określenia celu — wywołania w Niemczech atmosfery niepokojów i niepewności, zapobieżenia zbliżenia między Niemcami wschodnimi a zachodnimi oraz pogłębienia rozbitcia Niemiec.

W związku z powyższym domagam się, aby amerykańskie władze okupacyjne poczyniły energiczne kroki w celu rozwiązania organizacji szpiegowsko-dywersyjnych w Niemczech zachodnich i zachodnim Berlinie oraz w celu położenia kresu ich zbrodniczej działalności, wymierzonej przeciwko NRD i wojskom radzieckim.

Nie ulega wątpliwości, że podjęcie takich kroków przyczyniłoby się do wytworzenia w Niemczech atmosfery bezpieczeństwa i zaufania i ułatwiłoby rozwiązanie zadań w dziedzinie zjednoczenia Niemiec na pokojowych i demokratycznych podstawach.

Odpis niniejszego listu przesyłam Wysokim Komisarzom Anglii i Francji.

Narady miczurinowców odbędą się w Lublinie

Zarz. Gł. ZSCh i Min. Rolnictwa organizują w Lublinie — w czasie trwania Centralnej Wystawy Rolniczej, 4 wielkie rejonowe narady miczurinowców z całego kraju.

W naradach wezmą udział producujący chlebi i średniorołnicy, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy PGR, którzy razem z najwybitniejszymi naukowcami z wyższych uczelni i instytutów rolniczych i z produkcyjnymi pracownikami służby rolnej radzić będą nad sposobami osiągnięcia dalszego szybkiego postępu w produkcji rolnej.

Kolarski Wyścig Przyjaźni

W Szczecinie rozpoczął się 3-etapowy kolarski „Wyścig Przyjaźni” zorganizowany z okazji Międzynarodowego Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wyścig zgromadził na starcie 70 czołowych zawodników Polski.

Pierwszy etap Wyścigu Przyjaźni długości 145 km. prowadził ze Szczecina do Gryficy i zakończył się zwycięstwem Bułgarskiego (CWKS) przed Wzrostakiem (Kol.) i Chwiedaczem (Górniki). Zawodnicy ci wyprzedzili następną grupę o ok. 5 min. Drugim zwycięzcą reprezentacji CWKS.

Przyjazd piłkarzy NRD

W piątek przybył do Krakowa piłkarz drużyny reprezentacji NRD, która rozegra w niedzielę 26 bm. międzynarodowe spotkanie z II reprezentacją Polski. W skład drugiego zespołu NRD wchodzi: bramkarz — Busch, obrońcy Ellitz, Marczek, Zenker (Reichel), pomocnicy — Schernbaum, Poland, napastnicy: Scholpe, Krause, Fritsche, Trueger, Wachel (Meyer i Lemajczyk).

Paktu dnia

Plany „zastępcze”

Gdy zwolennicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich otrzymały się w planującego wrażeń, jakie wywarły na nich odrzucenie przez parlament francuski planu EWO, z gorczakowym współczuciem przystąpili do tworzenia „planów zastępczych”. Działalność ich polegała głównie na szukaniu nowych ekykiet lub nowych nazw dla tegoż remilitaryzacji, z której nie myślą rezygnować.

Blyskawiczą podróży brytyjskiego ministra Edena po stolicach państw, które podpisywał układ o EWO, przyniosła w rezultacie „plan Edena”. Polega on na odrzuceniu z arch wum zapomnianego już paktu brukselskiego z r. 1948, i przenocowaniu go w taki sposób, aby pod nową formą uroczyście i oficjalnie włożyć broń do ręki militarystom niemieckim. Główną atrakcją planu Edena ma być fakt, że — odrzucenie od EWO — uczestnikami nowej koalicji ma być również Wielka Brytania.

Jeszcze, zanim Eden zdążył zakończyć swój objazd stolic europejskich, w nową błyskawiczą podróż wyruszył amerykański sekretarz stanu Dulles. Ograniczył się on tylko do odwiedzenia Bonn i Londynu Dulles przybył do Europy z zapinicie pro-

sta formułą: bezpośrednio i bez zastrzeżeń włączyć Niemcy zachodnie do NATO, nawet jeszcze przed udzieleniem im „pełnej suwerenności”, a dopiero potem tworzyć jakieś formy „zachodniego bloku obronnego” z udziałem Niemiec zachodnich. Ten „plan Dulles’a” — plan, którym nie zaważowanego odrodzenia zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu, jest zupełnie nie do przyjęcia dla Francji. Omijając w swej podróży stolicę tego kraju, Dulles chciał zresztą wywołać wrażenie, że się z tymi interesami nie ma zamiaru liczyć.

Tymczasem również i francuski premier Mendes-France wystąpił na posiedzeniu Rady Europejskiej w Strasburgu ze swym własnym punktem widzenia na sprawę włączenia Niemiec do „europejskiego systemu obronnego”. Plan Mendes-France’a przewiduje bardzo aktywny udział Wielkiej Brytanii w odświeżonym pakcie brukselskim oraz pewien system kontroli zbrojeń niemieckich, niezależny od NATO. Sorawa nierzalja Niemiec zachodnich do NATO pozostaje na razie w zawieszaniu według tego planu.

Oto w najkrótszym zarysie sytuacja, w której zebrać się ma 27 bm.

65 tys. miejsc w uzdrowiskach
Lekarz opiniuje - Związek przydziela

O kłopotach związanych z uzyskaniem miejsca w sanatoriach pisał już przed dwoma tygodniami... Lekarz opiniuje - Związek przydziela

Dotychczas skierowaniami do sanatoriów dysponowały Wydziały Zdrowia Prezydium Rad Narodowych. Wniosek pacjenta ubiegającego się o sanatorium odbywał długą wędrówkę od lekarza rejonowego (czy zakładowego) poprzez powiatową komisję balneologiczną do wojewódzkiej komisji balneologicznej.

Slady wielu bezowocnych wysiłków pozostawały w referatach skarg i żądań Wydziałów Zdrowia. A że skarg tych było niemało, że jak to kontrolę Okręgowych Rad Związków Zawodowych wykazały - nie zawsze najbardziej potrzebujący trafiali do atrakcyjnych uzdrowisk, zwłaszcza w miesiącach letnich, trzeba było pomyśleć nad poprawą tego stanu rzeczy.

DECYDUJE ZAKŁAD PRACY

Kto winien dbać o dobro, a więc i o zdrowie pracownika, i ułatwiać mu leczenie? Przede wszystkim zakład pracy. Kto jeśli nie lekarz zakładowy, znać może najlepiej swych pacjentów, warunki w jakich pracują, przyczyny choroby... Toteż w roku ubiegłym 5 związków (hutnicy, metalowcy, górnicy, chemicy, włókniarze) rozpoczęło, opierając się na decyzjach Wojewódzkiej Komisji Balneologicznej, rozdział skierowań we własnym zakresie.

Pół zartem - pół serio

Nie wystarczy zaprosić

Przedstawiciel zespołu PGR w Misku Maz. niepotrzebnie tak długo przygotowywał się do agitującego przemówienia, mającego zachęcić młodzież licem ogólnonarodowego w Misku na wyjazd do PGR w Mieniu...

Nie wystarczy jednak gości zaprosić, trzeba jeszcze, żeby gospodarz był w domu. Pierwszy wyjazd zaplanowano na pięćdziesiąt kilometrów, z odległości 10 km pokonał on z trudem w ciągu 2 godzin.

O zarządzeniu 714, druku »R1« i instrukcji MKMP - opowieść

Jan Bednarek, dwumorgowy chłop mieszkający przy szosie między małym zniszczonym miasteczkiem Polanowem a dużą wsią kościelną Ostrowcem, kupił sobie 11 kwietnia 1952 w Sławnie zegar. Nabył go w wielobranżowym sklepie MHD. Duży szafka zegar ścienny z ciężarkami. Wrócił z owym zegarem do domu i powiesił go na ścianie podciągną korba ciężarek jak go w sklepie poczuono.

Prawda i trucizny

JAK POWSZECHNIE wiadomo, kamieniem węgielnym polityki rządów przedwrzesniowych w Polsce była wrogość wobec Związku Radzieckiego i stał się wiarogłosem naszym losów z tymi wszystkimi siłami w świecie, które były antyradzieckie. Od czasu objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera największą i najbardziej agresywną siłą antyradziecką stała się III Rzesza, i z nią właśnie bardzo szybko znaleźli wspólny język Piłsudski i Beck. Wszyscy doświadczenia historii, wszelkie zaboreczone dążenia hitlerowskie, jawnie nierzadko głoszone przez brunatnych wodzów ostrzegły, że jest właśnie śmiertelny wróg naszego narodu.

Programowe dzieło Adolfa Hitlera „Mein Kampf” nie było tajnym i niedostępnym drukiem. Znali dobrze to dzieło zarówno sanacyjni, jak i indecy naśladowcy „wielkiego kanciera”, który pisał w tej prawdziwej biblii hitlerizmu na str. 742, wyraźnie i jasno: „My narodowi socjaliści, świadomie kładziemy kres naszej dotychczasowej polityce ograniczenia z okresu przedwrzesniowego. Rozpocznemy od tego, na czym zatrzymaliśmy się przed sześciu wiekami. Wschrzemyśmy odwieczne parcie Niemców na południe i zachód Europy i oczy nasze zwracamy w kierunku ziemi wschodnich... Przeniesienie samo zda się wskazywać nam drogę.”

Taką politykę głosił i taką politykę z niemałą chęcią prowadził fuhrer III Rzeszy, ale przyszli „bohaterowie szosy zaleszczyckiej” rozprzeszerali po Polsce równie głupią jak zbrodniczą tezę, iż Hitler jako Austriak z pochodzenia nie jest dla Polski niebezpieczny i że w innym kierunku - broń Boże przeciw nam - powiedzie on Niemcy. Beck np. pisał dosłownie: „Hitler sam jest raczej Austriakiem, w każdym razie nie Prusakiem. Stawia za sobą tradycję, a nie politykę, tradycję pruską, która była główną sprężyną antypolskiej hery”.

O pomocniku Hitlerowi polityce sanacji wie dobrze nasze społeczeństwo, mniej natomiast jest znana przynajmniej dla niemieckiego faszystów postawa

wstrząsające słowa, które w „Przedwiosniu” Cezary Baryka kieruje do Gajowca, przedstawiciela ówczesnych rządów Polski:

„Macież wy odwagę Lenina, aby wszcząć dzieło nieznane, zburzyć stare i wstąpić nowe? Umiecie tylko wymyślić, szkalować, piekować. Macie w sobie zawzięte męstwo tamtych ludzi, w r t u s - niezłomną, która może być omyłką jako rachuba, lecz jest niewątpliwie wielką próbą naprawy ludzkości”

„Ale ogromna większość Polaków nie mogła się w okresie przedwrzesniowym dowiedzieć ani o „odwadze Lenina”, pod którego kierownictwem dokonywały się w nowej Rosji nowe wielkie dzieła, ani o przekształcaniu zacofanego imperium carów w potężne socjalistyczne państwo przemysłowe. W kraju naszym bowiem, przez lat 20, pojęciu „Sowiety” towarzyszyło - mówiąc słowami Żeromskiego - wymyślanie i szkalowanie”

ROZWAŻAJĄC sprawę antyradzieckiej polityki i propagandy w czasach przedwrzesniowych, nie można i nie należy pomijać pewnych zjawisk, specyficznie polskich, które ułatwiały rozprzestrzenienie się tej trucizny w naszym społeczeństwie.

Mam przede wszystkim na myśli nagromadzoną w Polsce podczasaborawekowej niewoli niechęć i nieufność do Rosji, do państwa rosyjskiego.

Dla wielu pokoleń Polaków symbolem Rosji i państwa rosyjskiego była szarża Kozaków, pędzących w wzniesionymi do góry nahażkami przeciw patriotycznej demonstracji na ulicach Warszawy. Był szlak katorżniczy na Sybir, dokąd szli niekonający się szeregi, pnąciami tam carskim ukazem polscy powstańcy z 1830 i 1863 roku. Była szkoła rosyjska na ziemiach polskich, w której używanie języka ojczystego traktowano jak przestępstwo.

Temu uciśkowi gnębniemu Polskę położył kres lud rosyjski, obalając carat, przekreślając układy rozbiorcze i uznając - wcześniej niż inni - niepodległość Polski. Ale nie podobna było rewolucyjnym czynem przekreślić z dnia na dzień - wszystkich urazów i niechęci, które gromadziły się w ciągu wieków. A w okresie 20-lecia 1918-1939 burżuazja polska czyniła wszystko, co mogła, aby w narodzie naszym te urazy i niechęci utrwały i hodować, żeby je skierować przeciw Związkowi Radzieckiemu. Natomiast na piękne i bogate tradycje wspólnych walk patriotów polskich i rosyjskich, klasy robotniczej Rosji i Polski przeciw wspólnemu wrogowi - caratowi, położono pieczęć milczenia.

Narody rosyjski, ukraiński i białoruski też miały w przeszłości liczne powody, aby żywić niechęć i nieufność do swego polskiego sąsiada. Ileż to razy w ciągu wieków polska magnateria i szlachta organizowały napaści na wschód, a tym samym śladem poszedł w r. 1919-20 Piłsudski chcąc młodzież polską na Kijów przejąć pobratymczemu narodowi ukraińskiemu. Ucisk, gwałty i pacyfikacja sanacyjnych „mocarstwów” na Ukrainie i Białorusi zachodniej to także ciemne karty niedawnych, ale bezprownie minionych dzieł.

W latach wyzwolenecznej wojny z hitlerowskim najazdem nastąpił obrzymiej doniosłości zwrot między bratnimi narodami. Przed blisko 10 laty, po podpisaniu polsko-radzieckiego układu przyjaźni, mówił Józef Stalin:

„Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki. Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że kładzie on kres i wzbija ostatni gwóźdź do trumny tych dawnych stosunków między

naszymi krajami oraz stwarza realną podstawę do zapewnienia dawnych nieprzyjaznych stosunków - stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską”

W CIĄGU MINIONYCH lat 10 ta realna podstawa, o której mówił Józef Stalin, uoceniła się niezmierznie i rozszerzyła. Związek Radziecki, oceniwszy nasz naród przed całkowitą zagładą, pomógł nam potem podnieść się z ruin i ze słabości, pomógł wrócić do ziemi piastowskiej, skąd nasz ród. Pomógł nam odbudować silne, jednolite państwo, w sprawiedliwych granicach państwo - w przybliżeniu radziecką pomoc i przyjaźń do fundamentu rozwoju Rzeczypospolitej i niezawodny puklerz przeciw zakusom naszych wrogów, którzy istnieć przecież nie przestali.

To jest prawda czasów dzisiejszych. Wypiera ona zwycięsko trucizny, pozostawione przez przeszłość, bezprowtnie minioną.

HENRYK KOROTYŃSKI

Krótkie spięcia

Suszuć i »maszynka«

Senat Stanów Zjednoczonych powołał specjalną podkomisję dla zbadania, jakie reformy wprowadzić należy do systemu głosowania w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Po długich dociekaniach i konsultacjach z wybitnymi matematykami podkomisja doszła do przekonania - jak doniosła agencja prasowa UP - że ewentualny nowy sposób obliczania głosów byłby niepraktyczny.

Poglądy podkomisji stwierdził senator Alexander Wiley, który stwierdził, że w nowym systemie

„państwa Ameryki Łacińskiej, mając 9/10 opinii, będzie 33 głosami w Zgromadzeniu Ogólnym, dysponowałyby tylko 27 proc. głosów, w miejsce strategicznej jednej trzeciej części, jaką te państwa obecnie kontrolują”

Skąd to zainteresowanie senatora Wileya ilością głosów Ameryki Łacińskiej na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, skoro, jak on sam stwierdza

„Stany Zjednoczone zdolne byłyby utrzymać swe kierownictwo stanowisko dzięki logice swych argumentów i sędziostwu swego sprawnego”

I to wyrażenia senatora. Logika logika, sędziostwo sędziostwo, ale „maszynka do głosowania” - ważniejsza.

„Mówiąc ogólnie, że 20 państw Ameryki Łacińskiej, będąc najniebezpieczniejszymi filarami naszej polityki na terenie Narodów Zjednoczonych i mamy nadzieję, że takimi pozostaną”

„przy stosowaniu metod, jakie Stany Zjednoczone przystosowały do siebie w światu w Gwatemali - należałoby dodać do słów senatora Wileya”

arg.

Kontrasty

„Die Welt”. Jedna z największych gazet zachodnio-niemieckich, zamieszcza w dniu 22 bm. artykuł o warunkach bytowania ludzi sztuki w Trizonii. W artykule tym czytamy:

„To, że masa inteligencja opłacana jest najgorzej, stało się już głośne. Fakty jednak, które ujawniono w wyniku badań przeprowadzonych wśród pracowników wólnych zawodów, wśród artystów i pisarzy Dolnej Saksonii, są naprawdę przerażające. Żyć, zoczyć można prawdziwą nędzę naszych czasów, tutaj żyją nędzą nędzą spośród ubogich: pisarze, plastycy i kompozytorzy”

Jak z tego widać, klimat polityczny, wywarzony przez dzisiejszych władców Niemiec Zachodnich, najwyraźniej nie sprzyja ludzkiej sztuce. Natomiast ex-generałem hitlerowskim powodzi się w nim nienajgorzej. I to nie tylko tymi, który pracują w boiskim ministerstwie wojny.

W latach wyzwolenecznej wojny z hitlerowskim najazdem nastąpił obrzymiej doniosłości zwrot między bratnimi narodami. Przed blisko 10 laty, po podpisaniu polsko-radzieckiego układu przyjaźni, mówił Józef Stalin:

„Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki. Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że kładzie on kres i wzbija ostatni gwóźdź do trumny tych dawnych stosunków między

Pal

Siewy na odłogach



Na zlikwidowanych odłogach trwają siewy zbóż ozimych. Na zdjęciu: Wyładunek zboża siewnego na terenie obozu w Leszkajnach - zespół Dęguć pow. Goldap (woj. białostockie). Foto CAF - Pienkowski

nie wad ukrytych tj. takich wad, których nabycia nie mogli stwierdzić w czasie nabycia towaru z uwagi na warunki, bądź techniki sprzedaży. PRZYKŁAD: nabywca kupił flakon perfum w ozdobnym opakowaniu oklejonym w obwolutę celofanową. Etykieta wskazywała, że flakon zawiera perfumy o zapachu fiołkowym. Po rozpoczęciu nabywca stwierdził, że flakon zawiera perfumy o zapachu rezedy. W danym wypadku reklamacja nabywcy jest uzasadniona.

Wziąwszy więc za motto zacytowany fragment instrukcji (tyle, że perfumy fiołkowe zamieniłem w myśli na szafka zegar z ciężarkami, który chodzi, a perfumy o zapachu rezedy na taki zegar, który chociaż nie chce), urozbrojony w przekonanie, że spójnia miasta ze wsią polega również na dostarczeniu chłopom dobrze go towaru i na sumiennym do nich stosunku placówek uposażonych, zaopatrzonej wreszcie w numer kontrolny zegara, ruszyłem w świat, by dochodząc praw Bednarczuka, poprzez ognia handlu uposażonego do trzech do odległej o setki kilometrów fabryki, która zegar wyprodukowała.

A oto w telegraficznym skrócie moje przyszyde w drodze do zamierzonego celu. Po rozmowie z Bednarczukiem udam się do Sławna, gdzie ustalysz, iż zegar kupiony został w wielobranżowym sklepie MHD na Rynku, udam się tam. Pokazawszy numer kontrolny zegara, prosiłem by powiedziano mi, jaka fabryka ten zegar wyprodukowała. Odpowiedziano, że ani nazwy ani adresu fabryki podać mi nie mogą, bo to tajemnica państwowa i jest w tej sprawie specjalne zarządzenie. Szanując tajemnicę państwową, nie dopytywałem się więcej na ten temat, lecz odświeczyłem, że chcę złożyć reklamację, bo zegar nie chodzi. Wzruszono ramionami i powiedziano, że sklep nie bierze odpowiedzialności za towar, który klient ku-

pił. Wskazano przy tym na wszystkie głośząca „Po odejściu od kasy ważne reklamacje uwzględniane nie będą”. Gdy się upierałem poradzono, żebym poszedł do dyrekcji MHD. Poszedłem.

W Dyrekcji nie było ani dyrektora, ani jego zastępcy, ani urzędnika, który miał zastępować zastępcę, ani wreszcie urzędnika, któremu zastępca zastępcę polecił zbadać w księgach i po godzinie księgowy zawiadomił nas, że druki (których wydrukowano w sumie 100 000), nadeszły do dyrekcji w marcu 1953, lecz do sklepów przez zapomnienie rozosiane nie zostały. Ponieważ nie zostały rozosiane, musiały być w dyrekcji.

Poprosiłem, by mi taki druk dano. Po długim szukaniu znalazłem parę. Co się z resztą stało - nikt nie umiał wyjaśnić. Jedną z pracownic wyrażała przekonanie, że w zimie z 1953 na 1954 sprzątaczką pałac w piecu zużyła te druki na podpałkę. Obeszram jeden z ociałych druków „R1” i ze smutkiem stwierdziłem, że w rubryce IIa zatytułowanej „pochodzenie” trzeba napisać nazwę i adres przedsiębiorstwa produkującego. Pokazałem to dyrektorowi, który po krótkim wahanu zdecydował się wreszcie wyjaśnić mi tajemnicę. Według jednej faktury firmą produkującą była fabryka kotłów w Toruniu, według drugiej fabryka wodomierzy w Toruniu; według trzeciej - Centrala Sp. Jub. Zegarmistrzowskich w Warszawie, Grażyń 7. Dyrektor radził mi jechać do Torunia.

Nie zalał pan nie bez druków - wyjaśnił - a druków nie możemy dać bez załącznika w postaci zegara, ale może powiedzą dlaczego zegar nie chodzi.

Następnego dnia o 9 rano Lylem w Toruniu w fabryce kotłów. Już jednak w biurze przepustek wyjaśnił mi, że jeśli chodzi o awarie w kotle - to oswem skierują mnie gdzie trzeba, co do zegarów natomiast nic na ten temat tu się nie dowiem.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Za osiem miesięcy - Berlin

Wnioski po Sofii...

(Od naszego specjalnego wystannika)

Sofia, 24 września 1954 r. Autokor miał się coraz wyżej. Z obu stron szły składowe masy...

W piątek po południu nasza drużyna wyjechała do Polski. Przybycie do Warszawy należało oczekiwać w poniedziałek wieczorem...

Kadra olimpijska już ze szczerbami

Do Igrzysk Olimpijskich w Melbourne jest jeszcze dość daleko, ale nasze władze sportowe myślą poważnie o starcie na najbliższej Olimpiadzie...

Dzień wielkiego piłkarstwa

Węgrzy grają w Moskwie z ZSRR

Piłkarze radziecy zwrócili na siebie uwagę ostatnim zwycięstwem nad Szwecją 7:0. Od 41 lat Szwedzi zwyciężący z Olimpiady londyńskiej...

21 września „Nep Sport” tak pisał: „Po zwycięstwie ZSRR nad Szwecją znacznie wzrosło szacunek dla radzieckiego piłkarstwa wśród węgierskich kibiców...

Fachowcy poszukiwani

MONTERO C. O. INSTALACJI PRZEMYSŁOWEJ z umiejętnością spawania zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowej Budowy Huty...

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW

- WSS Warszawa. Śródmieście zawiadamia, że od dnia 20.IX.54 r. uruchomiła sprzedaż placową (poihurtową) ziemniaków dla świata pracy...

Węze do tlenu i acetylenu

produktu SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPOŁECZNOŚĆ” WARSZAWA UL. WOLNOŚCI 7/9

Spółdzielnia Pracy Komunikacyjno-Budowlana

w Warszawie, ul. Królowej Rady Narodowej 19 tel. 6-83-22 i Marszałkowska 43 m 5 tel. 8-58-00 wykonuje wszelkie roboty w zakresie:

KUPNO

Kupię motorek elektryczny do maszyn do szycia. Wiadomość listownie. Fin...

SPRZEDAŻ

Amerykanka, tapczan, kozetka, biurko, szafa - orzech kredens, stół, krzesła...

Amerykanka, tapczan, kozetka, biurko, szafa

Amerykanka, tapczan, kozetka, biurko, szafa - orzech kredens, stół, krzesła...

Amerykanka, tapczan, kozetka, biurko, szafa

Amerykanka, tapczan, kozetka, biurko, szafa - orzech kredens, stół, krzesła...

Amerykanka, tapczan, kozetka, biurko, szafa

Amerykanka, tapczan, kozetka, biurko, szafa - orzech kredens, stół, krzesła...

Amerykanka, tapczan, kozetka, biurko, szafa

Amerykanka, tapczan, kozetka, biurko, szafa - orzech kredens, stół, krzesła...

Zawiadomienie

Rejonowe Biuro Handlu Sprzętem Samochodowym zawiadamia o przeniesieniu sklepu detalicznego...

Samodzielnia ubraniowe

kostiumowe - materiały sukienkowe (modne kratki) do nabycia w SKLEPIE WZORCOWYM C.P.L. I A. Plac Konstytucyjny 5.

KONKURSY pokazów produkcyjnych

Zakładów Dyrekcji W. Z. G. Stare Miasto w dniach 25, 26 i 27 września 1954 r.

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4. Wygodna - Rest. ul. Rutkowskiego 22. Pod Retanem - Rest. ul. Bednarska 3.

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4. Wygodna - Rest. ul. Rutkowskiego 22. Pod Retanem - Rest. ul. Bednarska 3.

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4. Wygodna - Rest. ul. Rutkowskiego 22. Pod Retanem - Rest. ul. Bednarska 3.

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4. Wygodna - Rest. ul. Rutkowskiego 22. Pod Retanem - Rest. ul. Bednarska 3.

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4. Wygodna - Rest. ul. Rutkowskiego 22. Pod Retanem - Rest. ul. Bednarska 3.

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4. Wygodna - Rest. ul. Rutkowskiego 22. Pod Retanem - Rest. ul. Bednarska 3.

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4. Wygodna - Rest. ul. Rutkowskiego 22. Pod Retanem - Rest. ul. Bednarska 3.

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4. Wygodna - Rest. ul. Rutkowskiego 22. Pod Retanem - Rest. ul. Bednarska 3.

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4

Wrocławski - Bar, ul. Hłubnera 4. Wygodna - Rest. ul. Rutkowskiego 22. Pod Retanem - Rest. ul. Bednarska 3.

Mak biały

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Potrzebna gospośnia MDM

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Potrzebna gospośnia MDM

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Potrzebna gospośnia MDM

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Potrzebna gospośnia MDM

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Potrzebna gospośnia MDM

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Potrzebna gospośnia MDM

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Potrzebna gospośnia MDM

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Potrzebna gospośnia MDM

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Potrzebna gospośnia MDM

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Potrzebna gospośnia MDM

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Potrzebna gospośnia MDM

Potrzebna gospośnia MDM Plac Konstytucyjny 4 m 44. Przyjmę administrację domu. Marianańska 11-1.

Logo WPA and list of Polish Music Awards (Polskie Wydzawnictwo Muzyczne) including titles like 'Szlakiem Koźła Lubuskiego' and 'Pieśni Ludowe'.

Real estate and service advertisements including 'Przejmę udział domku', 'W wili dwurodzinnej', and 'Zamienię ładny słońce'.

Small advertisement for 'S. p. Felicy Dąbrowskiej' and 'W pierwszą bolesną rocznicę śmierci'.

FONTANNA CZY DRZEWA NA STARYM RYNKU?



ne fragmenty Starówki. Listy takie są szczególnie cenne — oczywiście przekazujemy je zainteresowanym instytucjom.

Na pierwsze miejsce w tych listach wysuwa się sprawa zieleni, a w szczególności sprawa zalesienia i wyposażenia Rynku Starego Miasta.

Ponieważ architekci dotychczas nie rozstrzygnęli jeszcze tej kwestii, ponieważ odbudowując staromiejski Rynek zostawiono pustą „podłogę” — kamienną nawierzchnię — bez żadnych ozdób czy upiększeń — sprawa jest nadal otwarta. Rozważane już były projekty zasadzenia drzewek wokół Rynku, założenia małych zielenców itd. — zaden z tych projektów nie zyskał dotychczas pełnej aprobaty u projektantów. Wsuwano też myśl, by tak, jak było przed laty, jak głosi stara piosenka — na Rynku odbudować wodotrysk lub też ustawić tematycznie związany ze Starówką pomnik.

Decyzja dotycząca nie zapada. Rynek jest pusty — stoi tam tylko niezbyt udana (mówiąc skromnie) estrada dla występów artystycznych.

Już niedługo, za kilkanaście dni, gotowa będzie następna część Traktu Starej Warszawy. Już niedługo, w

przyszłym roku, cały Trakt — od placu Zamkowego po Nowe Miasto będzie wskrzeszony z gruzów i ruin. Pora więc, by pomyśleć nad pełnym wykończeniem i pełnym przyozdobieniem także i staromiejskiego Rynku.

Za pośrednictwem „Życia” architekci zwracają się do wszystkich mieszkańców stolicy, do wszystkich zainteresowanych warszawiaków i nie warszawiaków z prośbą o wypowiedzenie się na ten temat.

Czy na Rynku Starego Miasta należy urządzić zielenie — ewentualnie gdzie? Czy na Rynku Starego Miasta wybudować fontannę lub pomnik i ewentualnie jaki?

Jakie inne ewentualne propozycje wysuwacie pod adresem projektantów Traktu.

Sprawa Starego Miasta dotyczy nas wszystkich. I dlatego prosimy o nadsyłanie jak najszybciej listów do naszej Redakcji pod adresem: „Życie” Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Wszystkie uwagi i opinie przekazywać będziemy projektantom. (dar)

Żeby tak było zawsze

„Biały Tydzień” CDT kończy się już dzisiaj — to nie znaczy, żeby w CDT zabrakło tkanin białych. Na jego miejsce urządzona została „Wystawa — Sprzedaż” różnorodnych materiałów kolorowych.

Ponieważ wystawa jest wspólnym dziełem CDT — detalisty i Centrali Tekstilnej — hurtownika, można się spodziewać, że wybór będzie naprawdę duży przez cały czas trwania wystawy (tzn. do końca listopada), że

wyprzedane materiały będą natychmiast zastępowane nowymi. Teraz stoiska są bogato zaopatrzone w pełny asortyment jedwabi deseniowych i gładkich, można już nabyć chińskie brokaty i tafty w cenie około 120 zł, wełny wysokoprocentowe — płaszczowe, ubraniowe i sukienkowe, tkaniny bawełniane.

W stoisku Tadeusza Ulinowskiego piętrzą się bele brązowego flauszu po 448 zł, wełen czesankowych po 395 zł, 70-procentowej szarej flaneli po 202 zł, barwionych, cienkich wetenek na suknie.

Po Wystawie Sprzedaży Tkanin Centralny Dom Towarowy zorganizuje Wystawę odzieży i obuwia. Przez cały ten okres trwać będą konkursy dla klientów na najlepszą wypowiedź o pracy i zaopatrzeniu Centralnego Domu Towarowego.

Na zdjęciu górnym: stoisko z „białym towarem” cieszy się wśród klientek wielkim powodzeniem. Zdjęcie u dołu: Ekspedientka Wanda Orłowska nie próżnuje ani przez chwilę, flausze, samodziały, znowu flausze idą ze stoiska do klientek... „potokowo”.

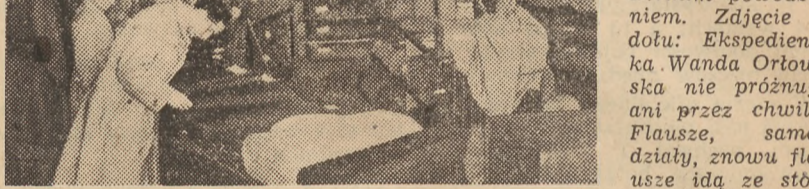


Foto Wł. Piotrowski

Zgrzebiłem po niedbalstwach

Nieudane skrzyżowanie

Szydlik z napisem — Nabiał i Pieczywo — wisi w oknie wystawowym sklepu MHD nr 219, przy rogu Kruczej i Al. Jerolimskich. Słodkie strucliki i pierniki na wystawie sklepu owsem są pieczywem, ale co tam robi i co reprezentuje stojąca butelka oleju?

Krótki rzut oka na półki wskazuje, że zainteresowania sklepu bynajmniej nie idą w kierunku wskazanym przez napis na szyldziku, że wybór pieczywa i nabiału jest tam skromny. Sklep zaś grawituje silnie ku artykułom branży cukierkowej: torcikom, piernikom itd. Urządzając się w ten sposób sklep nie stara się o wybór serów gatunkowych i białych, o masło osekowe, świeże jajka lub śmietane.

Sklepów z pieczywem i nabiałem jest przeszło setka. Olbrzymia większość tych sklepów nie jest dostosowana do tego typu podwójnej sprzedaży. Brak jest basenów do mleka oraz odpowiednio urządzonych głębokich półek za szkłem do pieczywa. Handel pieczywem i nabiałem odbywa się przeważnie w prymitywnych warunkach. Mleko czerpie się z konwi zardzewiałymi półlitrowkami. Noże do krojenia chleba są zaszmarowane masłem. Okruszki chleba pomieszane z okruskami sera zaśmiecają wagi.

Poza tym jedne sklepy większy nabiał kładą na pieczywo, inne zaś na nabiał. Stąd nierównomierności. Do jednych mleko dociera wcześniej, jest wybór serów

„Życie” pomogło Nareszcie spokój

Panu Henrykowi Sobierajowi nie grozi już kłopoty z podatkiem od nieistniejącego psa, o czym pisaliśmy 4 bm. w felietonie „Fidus”. Wydział Finansowy St. RN wyjaśnia, iż pomyłka w tej sprawie wynikała z winy administracji domu. Uchylając wymiar podatku „wobec braku obowiązku podatkowego” Wydział Finansowy figlarnie grozi przy tym panu Sobierajowi pomszczeniem, że „od powyższej decyzji nie przystępuje dalszy środek prawny”.

„Szusztarz: Bo a nuż patent ująłby się ambicją i chciał podatek zapłacić?”

„ZAKOCHANA” I SZAMBO

Kłopoty Spółdzielni Pracy Wacławskiej z przepięknym szambem opisywalismy w felietonie pt. „Zakochana”. MPOM odpisało, że uskutkiem kłopotów transportowych zgłoszeń na oczyszczenie nie przyjmują.

Niemniej jednak szambo spółdzielni zostało jednorazowo oczyszczone w dniu 1 bm. Dziękujemy za raz i prosimy o jeszcze. (Ibis)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STEFAN H. W sprawie uzyskania strun do czterech winion Obywatel porozumieć się ze sklepem sprzętu muzycznego przy Pl. Konstytucyjnym.

POKRYWADZONA. Prosimy o podanie, komu podlega Zakład Słotarki Budowlanej oraz o adres i nazwisko do wiadomości Redakcji.

STALY CZYTELNIK Z WAWRA. W sprawie uzyskania pozwolenia na budowę domu i zatwierdzenia planu budowy radzimy zwrócić się do Prezydium Pow. Rady Narodowej.

OLGIERD K. Prosi obywatela o podanie adresu Ogniska Kultury Plastycznej dla Dorosłych. Sekretariat Ogniska mieści się ul. Nowolipki 9a blok 154.

ne i silne jak i miernoty. Nie wszyscy przecież w jednakowo korzystnych warunkach stają się monolitami cnot. Terentij takim monolitem nie jest. Okazuje się człowiekiem słabym. Wyobraźnia i ambicje przestają jego mocną wócią. Terentij uległ „zwrotowi głowy od sukcesów” i odnosi się z lekceważeniem nie pozabawionym pogardy do środowiska, z którego wyszedł. Zna mu się nie podobna — bo w mieście spotkał eleganśnie i ciepło towarzysko wyrobionego kobiety. Praca w kolchozie — to zbyt małe dla niego pole, studnia ukazały mu obszary działalności „godnej” człowieka z jego wyobraźnią. Brak pokrycia wewnętrznego dla swych ambicji Terentija przesłania literacka frazeologia. To przykre, ale Terentij jest po prostu mięczakiem. Zanim jednak otęczenie pozna i oceni jego miernotę. Terentij jeszcze będzie „plywał”.

Maryna kocha męża i — aby mu nie „zawazywać życia” — choć z bólem, godzi się na rozwód.

Swoją osobistą konflikt musi przeżyć sama, ale nikt nie jest osamotnionym w radzieckim społeczeństwie. Maryna przy pomocy kolchozu, pójdzie tą samą drogą, co Terentij, ale chlubnie dojdzie do celu. Z uzyskanym dyplomem agronoma powróci do swego kolchozu aby zwrócić zdobytą dzięki pomocy kolektywu wiedzę. Prosto, uczciwie, bez frazesów. A może odnajdzie przy tym i prawdziwą miłość innego mężczyzny, który nie przestał jej kochać, choć od tylu lat stał na uboczu?

Równoległe z istotnym i dramatycznym konfliktem Maryny i Terentija widzimy nielotny i raczej komediowo ujęty „konflikt” kolchoznika Matwieja (gra go, jak zawsze genialnie soczystych barw, Borys Andriejew) i jego żony Motrii. I tam pada słowo: rozwód. Ale wewnętrzne życie Matwieja i Motrii jest nieskomplikowane, zdrowe. Czy przez to zestawienie chcieli twórcy filmu zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo choroby „inteligencji” grożącej jednostkom słabszym? Obraz środowiska zyskał w każdym razie na tym.

Nastroj dramatu i komedii przepłała się w tym filmie nie zawsze w proporcjach właściwych. Wpływa to na osłabienie jednolitości wątków. Przykładem może być zakończenie sceny rozmowy między Maryną i przewodniczącym kolchozu, Gnatem, który ją skrycie kocha. Liryzm i dramatyczność przebijające w tej scenie nie znajdują właściwego wyrazu, a komediowa pointa jest chyba niepotrzebnie zlekceważeniem całosci.

Barwy filmu są starannie opracowane, a gra E. Litwinienko w roli Maryny, skupiona, prosta i oszczędna w środkach wyrazowych nadaje jej postaci wiele ciepła i prawdy.

STANISŁAW GRZELECKI

Zabawa w ustalanie terminów a jezdnie wciąż rozgrzebane

Zrozumieć tego niesposób... Od wielu miesięcy prowadzone są bowiem na dziesiątkach ulic warszawskich remonty torowisk tramwajowych. Konieczność wykonania tych prac w takim tempie nie budziła wątpliwości — ale dlaczego są one prowadzone tak opieszale? Dlaczego przy poszczególnych naprawach pracuje tak niewielu robotników, a prace prowadzone są równocześnie w tak wielu punktach miasta? Dlaczego, zanim ukończy się jedna robota, już podejmuje się następną?

Według harmonogramu robót remontowych, sporządzanego na początku bieżącego roku, ani jeden termin ukończenia prac nie został przez MPRD dotrzymany. Gorzej jeszcze — bo terminy, ustalone już wcześniej, z chwilą

podejmowania poszczególnych robót — też zostały „zawalone”. Tak np. naprawa torów na ul. Marszałkowskiej między pl. Zbawiciela a ul. Litewską miała być ukończona 27 sierpnia. Nadal jeszcze tramwaj na tym odcinku kursuje po owsem — w skutkiem dużego nasilenia ruchu tworzą się stałe „korki”. A tory wciąż są rozgrzebane...

Remont torów na Grójeckiej według pierwotnego planu miał być zakończony jeszcze w czerwcu br. Roboty rozpoczęte ze znacznym opóźnieniem i zaplanowano ich ukończenie na koniec września. Dotychczasowy stan robót budzi jednak poważne wątpliwości czy termin ten będzie dotrzymany.

A most Poniatowskiego? Na tej ważnej arterii komunikacyjnej również pracuje niedostateczna ilość robotników. Czy remont zostanie zakończony zgodnie z harmonogramem — to jest do 26 września? Chyba nie. Jeszcze w tym roku mają być — zgodnie z planem — rozpoczęte roboty remontowe na dotychczas „nieruszonych” ulicach, jak np. Krzywickiego, Obozowej, Nowowiejskiej i in. Wnioskując za przytoczonych przykładów i tam prace będą prowadzone „ślimaczym” tempem, aby było żnąć, że coś się robi. Wydaje się nam, że najwyższy czas skończyć z takimi metodami robót remontowych, wzięć się uczciwie przede wszystkim do szybkiego zakończenia już rozpoczętych. Inaczej jeszcze zimą będziemy brodzić po rozkopanych jezdniach i chodnikach. (au)

Pan Wichererek MA GŁOS

— Niebo bez chmurki — panie Wichererek, więc może i w niedzielę będzie ładnie? — Sobota jest niepewna, a pan chce mówić już o niedzieli... Wystarczy spojrzeć na mapę pogody — widnie jak na dłoni, że południowo-zachodnie wiatry niosą znów większe zachmurzenie. Jednak ruch powietrza jest dość wolny, tak, że dopiero po południu niebo nad Warszawą może się zasnuć chmurami. Ranek będzie słońcem ale chłodny, potem temperatura urośnie do 18 stopni. (CEN)

Dziś prapremiera W Teatrze Nowej Warszawy

„Donbaj i Syn” — prapremiera sztuki Karola Dickensa w opracowaniu dramatycznym N. Wenksterna w tłumaczeniu Juliana Woloszyńskiego — odbędzie się dziś 25 bm. w Państwowym Teatrze Nowej Warszawy. Początek g. 19.

Judina gra w Filharmonii

W niedzielę na poranku symfonicznym Wielkiej Orkiestry Symfonicznej zamiast skrzypka radzieckiego Michała Wajmana wystąpi pianistka radziecka Maria Judina z koncertem d-moll Mozarta.

Wyścigi konne

Zapisy na niedzielę zapowiadają dzień dobrych wyścigów. Koni zapisanych dużo przy równorzędnych szansach.

Z ekranów stolicy

W pewnej rodzinie...

Zagadnienia moralności komunistycznej, jej wpływ na działanie człowieka, na kształtowanie się jego oblicza duchowego coraz żywiej interesując dwóch. Jednym z przejawów tego rosnącego zainteresowania jest również film reżyserów ukraińskich, Szymaruki i Iwczenki, pt. „W pewnej rodzinie” (tytuł oryginalny: „Los Maryny”).

Scenariusz: L. Kompaniec, reżyseria I. Szymaruk, W. Iwczenko, zdjęcia: W. Wojtlenko, muzyka: G. Zukowski, wykonawcy: Maryna — E. Litwinienko, Terentij — N. Grycenko, Halina (ich córka) — T. Konuchowa, Gnat — A. Serdiuk, Matwiej — Borys Andriejew i inni. Produkcja: Wytwórnia Filmów Fabularnych w Kijowie, 1953 r.

Osobiste konflikty człowieka, okoliczności ich powstawania, przebieg, a zwłaszcza możliwości rozwiązania, często więcej mówią o społeczeństwie, w którym jednostka żyje niż inne źródła. Zwłaszcza wówczas, gdy artysta, pokazując te konflikty w swym dziele, umie odnaleźć ich powiązania z rzeczywistością i wydobycić to, co będą istotne w konflikcie jednostkowym składa się równocześnie na ogólny obraz społeczeństwa.

Radziecka sztuka filmowa nigdy nie pomijała tych spraw, ale dopiero film Wiesłoda Pudowkina „Odzyskane szczęście”, nadał im właściwą rangę.

We wrześniowym słońcu pastelowymi barwami mienią się kamienie staromiejskiego Traktu. Ładnie tu jest — i w tej części Starówki, którą w ubiegłym roku otrzymaliśmy od budowniczych; ładnie jest i tu, gdzie w Mieście Budowy Warszawy kończy się

teraz roboty: na Nowowiejskiej, Freta, na Dunajach.

Jak przed wiekami misterne rzeźby i sztukaterie zdobą zabytkowo domy. Jak przed wiekami kute w brązie i ryte w kamieniu głowice i przypory pięknie swym przemawiają do liczących przechodniów.

Nasze Stare Miasto słusznie jest dumą i chlubą wszystkich warszawiaków. Jakże często i chętnie idziemy tam na spacer, prowadzimy często znajomych, którzy przyjeżdżają z prowincji. Jakże często i z zapałem, z przekonaniem dowodzimy, że warszawska Starówka jest ładniejsza na przykład od lubelskiej czy gdańskiej.

Listy nadsyłane do naszej Redakcji i do warszawskich architektów przełożone są dumą ze Starówki. Ale — oprócz słów pochwały spotkać też można troskę o to, jak rozwijają się dalsze roboty, jak wyglądać będą następ-

Apelujemy do warszawiaków o fortepiany na Konkurs Chopinowski

Do rozpoczęcia V Konkursu Chopinowskiego pozostało niewiele ponad 4 miesiące. Duży zjazd muzyków — uczestników i jurorów konkursu — z całego świata nakłada na organizatorów obowiązek dostarczenia wszystkim dobrych fortepianów do ćwiczeń.

W Warszawie instytucje muzyczne takiej ilości instrumentów nie mają. Apelujemy więc do mieszkańców Stolicy, miłośników muzyki Chopina i entuzjastów Konkursu, którzy chcieliby przyczynić się do usprawnienia organizacji tej imprezy, aby wypoczywali fortepiany do ćwiczeń dla zagranicznych kandydatów i jurorów konkursu.

Wyjaśniamy, że w rachubę wchodzi TYLKO INSTRUMENTY DOBRE. Sekretariat Konkursu bierze na siebie pełną odpowiedzialność za utrzymanie fortepianów w właściwym stanie, gwarantuje konserwację i strojenie instrumentów przy przejeździe, w czasie Konkursu i przy zwrocie, oraz przywiezienie ich bez narazenia właścicieli na kłopoty.

Fortepiany będą potrzebne w okresie od 1 lutego do 21 marca, bowiem niektórzy uczestnicy prawdopodobnie

Nowinki komunikacyjne

Z powodu przelazenia ruchu tramwajowego na nowe torowisko na ul. Marszałkowskiej od ul. Sadowej do Pęknej, 25 bm. od godz. 21 do 24 zostaje wstrzymana komunikacja trolejbusów w linii „55” i „56”. Natomiast wozy linii „52” będą skierowane na ul. Kredytową, zamiast na pl. Zawiszy.

W. Kędra gra w Żelazowej Woli

W domu Chopina w Żelazowej Woli odbędzie się 25 bm. koncert Chopinowski w wykonaniu Witoldy Kędry.

Koncert organizuje Towarzystwo im. Fr. Chopina, Okólnik 1. Informacji w sprawie występów udziela: „Orbis”, Pl. Konstytucyjny 4 i „PTTK”, Pankiewicza 4, tel. 828-29.

KINA

Moskwa — Promienie śmiertel, g. 14, 16, 18, 20. Praha — W pewnej rodzinie, g. 14, 16, 18, 20. Palladium — Skanderbeg, g. 10, 15, 18, 20, 23. Śląsk — Mężny Pak, g. 12, Piotr I ser. II, g. 14, 16, 18, 20. Atlantic — Dzygniarz na tratwie, g. 14, 16, 18, 20. Polonia — Wielkie popołowanie — g. 12, 14, 18, 20. Gęsi Baby Jagi, g. 16, 18, 20. Królowa balu, g. 14, 16, 18, 20. W-Z — Piłmiennie serca, g. 14, 16, 18, 20. Ochota — w remoncie. Skotica — Dżubars — g. 14, 16, 18, 20. Tęcza — Pogromca atamana — g. 14, 16, 18, 20. Syrena — Świat się śmieje, g. 14, 16, 18, 20. Lotnik — Podstęp Swatki — g. 17, 19. Olszyn — Jegor Bułyczow i inni. ser. I, g. 17, 19. Letnie — Dzygniarz na tratwie, g. 13. Kino Dziecięce (Sala Centr. Domu Dziecka) — Lampa Aladyna — g. 16, 17, 18. Kino Zw. przy Zakł. im. Kasprzaka — Fanna bez posagu — g. 16, 18, 20.

RADIO

na dzień 25 września 1954 r. (sobota) Program I — na fal 1322 m. Program dnia 7.55 15.25 Wład. 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00 5.25 Muzy. 5.48 Gimn. 6.15 „Z piosenka do pracy” 6.30 Kal. Rad. 6.37 Konc. 7.15

REDAKCJA — Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Centr. 89241, 2, 3 tel. Red. naczelny 418 57 Sekretariat 418-73. Dział miejski i red. naczelna 892-42. Wydawnie prowincjonalne i dz. sportowe 418 71 koresp. 80-525. Dział Ogłoszeń 418-00 Sekret. Red. przyjmuje w dni powszednie w godz. od 10-17

ADMINISTRACJA — ul. Wiejska 12 tel. 8-0081 Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze. Prenomera ta miesięczna wynosi 5 000 zł, kwartalna 15 zł. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”. Druk RSW „Prasa”, Marszałkowska 3/5

CZYTELNIK 5-B-20035